

GAZETA PODLASKA

INFORMATOR NSZZ *Samopomoc* REGION MAZOWSZE
ODDZIAŁY W SIEDLCACH I BIAŁEJ PODLASKIEJ

Nr 10 (26)

8 maja 1988

Cena 30 zł

3 Maja DZIEŃ NAPRAWY RZECZYPOSPOLITEJ

Dla wielu z nas 3 Maja jest dniem święta samostanowienia. Wbrew obcej mocy i obcym interesom, które od dwustu lat przytłaczają nasze narodowe życie, każde pokolenie podejmuje próbę odebrania tego, co nam obca przemoc wzięła. Każde robi to inaczej: jedno pokolenie występuje zbrojnie, inne zaś przez reformę struktur społecznych i państwowych chce stanowić o swym losie.

W roku 1981 nie mieliśmy suwerennego Sejmu, jak to było w 1791. Jedyną drogą do wszystkich celów narodowych musiała stać się "Solidarność". W obu wypadkach przyczyną porażki była odmiennosc reguł gry. Inne są bowiem cele i środki starych walczących o wolność, a inne sojuszu fizycznej siły ze wstecznictwem.

Jednak świat jest tak urządzony, że siła nie jest rzeczą wieczną. Jej nadmiar jest kosztowny, rachunki za carat i jego imperializm naród rosyjski płaci do dzisiaj. Nikt z nas nie zazdrości losu tego narodu.

W życiu narodowym i społecznym zawsze ważne jest doświadczenie i oddanie sprawom bliźnich, sprawom publicznym. To łączy nasze pokolenie ludzi "Solidarności" z pokoleniem Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 Maja.

(-) J. Lewczuk

GORĄCE DNI WIOSNY

BYDGOSZCZ - CZARNY PONIEDZIAŁEK WŁADZY

W poniedziałek 25 IV stanęła miejska komuni kacja w Bydgoszczy i Inowrocławiu. Ludzie nie cierpliwieli wielomiesięcznymi targami z władzami wojewódzkimi sięgnęli po najskuteczniejszy środek walki o godziwą pracę - strajk. Kierowcom chodziło o podwyżkę zarobków do poziomu w Warszawie: z 83 do 165 zł/godz. Władze obiecały 120 zł, ale przewlekły realizację tej obietnicy. W wyniku strajku doszło do zgody na stawkę 135 zł/godz.

Cechą charakterystyczną strajku bydgoskiego był jego niepolityczny, a nawet niesolidarnościowy charakter. Główne jego postaci to Krzysztof Wójt, działacz neozwiązku i kierowca, znany jako były kleryk. Na teren jednej z zakładów przybył Jan Rulewski, przew. ZR"S" i przez pewien czas słuchano jego rad, co spowo dowało dołączenie postulatów BHP. Jednak po jakimś czasie komitet strajkowy, w obawie przed solidarnościowymi "kompliakcjami" zrezygnował z pomocy Jana Rulewskiego przy udziale strażki przemysłowej, a ta z kolei - jak mówią - SB.

Mimo, że strajki w Bydgoszczy i Inowrocławiu (oraz podobno w Chojnicach) zakończyły się już w dniu rozpoczęcia mają one ogromne znaczenie jako wskaźniki zmieniającej się sytuacji społecznej i politycznej. Niezadowolone pogarszająca się sytuacja materialna przeraża się w odruchy samoobrony - nawet wśród ludzi należących do wronich związków, a więc potulnych dotąd wobec władzy. Zapowiada to nową sytuację w wielu zakładach pracy, a może nawet w skali całego kraju.

STAŁOWA WOLA I NOWA HUTA

Jak w wielu zakładach, tak i w hutach od mie sięcy narastało niezadowolone z powodu rosnącej drożyzny. TKZ"S" Huty Stalowa Wola ogłosiła gotowość strajkową. Natomiast w Nowej Hucie we wtorek 26 IV wybuchł strajk, który uzyskał natychmiast poparcie całej praktycznie załogi. Obok drukujemy dokumenty strajku. Hutnicy krakowscy walczą nie tylko o swoje płace: ich strajk ma również charakter "zastępczy", gdyż żądają podwyżek również dla pracowników oświaty i służby zdrowia oraz rencistów. Postulat przywrócenia do pracy usuniętych z Huty działała czy "S" mówi sam za siebie. Zresztą strajk Nowej Huty jest otwarciem firmowany przez zakładowe i regionalne struktury "S".

W piątek 29 IV wybuchł strajk w Stalowej Woli. Reakcja władz była natychmiastowa: z jednej strony groźba użycia siły, gdyż Huta pracuje dla wojska, z drugiej gotowość spełnienia postulatów płacowych. Strajk wygasł w sobotę.

NOWA HUTA ZNOW STOI SAMA

Dziś mamy 7-my już dzień strajku w Nowej Hucie. Ma on charakter rotacyjny, z tym, że ludzie pozostają na następnej zmianie. Strajk jest dobrze zorganizowany, a urzędzenia wymagające ciągłego ruchu - należycie obsługiwane.

W imieniu Komitetu Strajkowego występują Maciej Mach, Wiesław Mazurkiewicz, a od paru dni również Jan Ciesielski i Andrzej Szewczuk. Ten ostatni, coraz częściej określany jako przewodniczący Komitetu Strajkowego, ma za sobą 5 lat więzienia za detonację w r.79 1a dunku wybuchowego pod pomnikiem patrona Huty.

WROCLAWSKI DOLMEL, GDANSKA STOCZNIA I ...

Niezależne obchody 1-majowe dały okazję do publicznego wyrażania poparcia dla małopolskich hutników. Lech Wałęsa wezwał do zamianfestowania 2 V solidarności z nimi. W Warszawie ukazał się podobny apel Zbigniewa Bujaka.

Poniedziałek 2 V. Rano rozpoczyna się protest w Zakładach Elektrotechnicznych DOLMEL we Wrocławiu. Na wiec przybywa Wł. Frasyniuk. Dyrekcja przyjmuje postulaty - w tym bezpieczeństwo protestujących i ich gości.

W kilka godzin później robotnicy Stoczni Gdańskiej rozpoczynają protest. Przybywa Lech Wałęsa i udziela swego poparcia. Przeważa idea strajku okupacyjnego. Obwieszcza to transparent na bramie stoczni. Na czele Komitetu Strajkowego w Stoczni stanął Alojzy Szablewski, przew. TKZ"S". W pierwszym dniu strajku bierze udział 1/4 załogi. Trzy główne postulaty to podwyżka o 10-15 tys. zł/mies., legalizacja "S" i uwolnienie więźniów politycznych. Władza zareagowała aresztowaniem całej KKW, z wyjątkiem Lecha Wałęsy i Wł. Frasyniuka, któremu załoga DOLMEL-u wywalczyła immunitet.

W Hucie 2 V dyrekcja zgadza się na rozmowy, ale żąda wyłączenia M. Gila, St. Handzlika i J. Ciesielskiego, którzy nie są teraz pracownikami Huty. Komitet odrzuca ten warunek i zwraca się do v-prem. Sadowskiego o przybycie na rozmowy.

Trzeci maja. Nowa Huta zaczyna drugi tydzień strajku. We Wrocławiu stoi PaFaWag. Do bramy strajkującej Stoczni Gdańskiej przybywa Lech Wałęsa. Wzywa do protestów i oporu, bo to jest dla nas jedyna droga. Ale mówi też, że od strajku nie przybędzie chleba. Sytuacja zmusza "S" do przejęcia odpowiedzialności za reformę. Wyznaje, że jest zmęczony: Musicie sobie znaleźć nowego Wałęsę. Lechu mówi inaczej, ale wierzymy, że jest ten sam: chyba bierze udział w jakiejś grze... Po południu Ks. Henryk Janowski odprawi Mszę 3-Majową u strajkujących stoczniowców.

Dotknięcie na str. 8

GORĄCE DNI WIOSNY

Dokończenie za strony 1

Ważą się losy protestu przeciwko polityce reformy bez nas, ale naszym kosztem. Wł. Frąsny- niuk zapytany o szanse powiedział, że generał będzie musiał włożyć mundur. Strajkującym za- kładom grozi militaryzacja, a może i stan wy- jatkowy. Ale znów Polska po tej wiosnie nie będzie taka, jak wczoraj. Świat znów patrzy na Polskę z nadzieją. Liczy się odnowione popar- cie wolnych ZZ. Potrzeba nam wiary.

CO BĘDZIE ?

Obie strony konfliktu wykazały taktyczny umiar: strajkujący nie podnosili wprost sprawy legalizacji NSZZ "S", a rząd trzymał ZOMO na smyczy. Trwał propagandowy obstrzał społeczeń- stwa. Przelicza się dni strajku na lodówki i mieszkania. Odbierając nam wolny ZZ komunis- tyczna władza zerwała kontakt ze społeczeń- stwem, zmuszając je do różnych form negacji. Władza wciąż wierzy w skuteczność przymusu, a gwałtowne zrywy i akty sprzeciwu - takie właśnie jak strajki - są jedynym sposobem edukacji władzy i wprowadzania jej w realia XX wieku.

Postawienie przez Stocznnię sprawy "S" w istotny sposób zmienia charakter konfliktu. Nie wydaje się możliwe, by władza zgodziła się jed- nocześnie na utratę swego monopolu i chaos gos- podarczy, który nastąpiłby po poddaniu się fa- li żądań płacowych: tej, która się dopiero wzno- si. Może więc poczynić tylko ustępstwa płacowe, czyli wejść na drogę galopującej inflacji i trzymać "S" pod ziemią, albo zawrzeć z nią - albo i całą opozycją - pakt antykryzysowy.

Gen. Jaruzelski w swym 1-majowym przemówie- niu przyznał, mimo świątecznej tromtadacji, że "Kraj nasz znalazł się w punkcie zwrotnym () Rozbiórki ustrojowych fundamentów nie będzie. Drogi i metody to rzecz zmienna (). Pokonanie trudności, powodzenie reform, porozumienie - są możliwe !". Nie zgadzamy się z Generałem, gdy mówi, że porozumienie już jest, ale słu- chamy go uważnie, gdy stwierdza, że porozumie- nie jest możliwe. Jednak droga do niego nie będzie ani prosta, ani łatwa, ani też krótka.

(-) A. Kondracki

O CO WALCZĄ ROBOTNICZY NOWEJ HUTY

Postulaty z 26 kwietnia 1988 r.

Uzgodnienia wstępne:

1. Zapewnienie bezpieczeństwa i nierepresjono- wanie Komitetów Strajkowych oraz załogi uczest- niczącej w strajku w czasie jego trwania i po zakończeniu. W przypadku niezrealizowania tego postulatu załoga przystąpi do ogólnego strajku bez uprzedzenia.
2. Dyrektor Naczelny zobowiązuje się do zapła- ty za czas trwania strajku wszystkim jego uczestnikom, a za straty poniesione za czas strajku nie bierze odpowiedzialności Komitet Strajkowy ani uczestnicy strajku.
3. Rzetelne poinformowanie społeczeństwa o za- istniałej sytuacji w KM HiL i osiągniętym po- rozumieniu.

Postulaty płacowe:

1. Podniesienie rekompensaty osłonowej do 12.000 zł dla pracowników zatrudnionych w: przemyśle, oświacie, służbie zdrowia oraz ob- jęcie nimi rencistów i emerytów z płatnością od zakończenia strajku.
2. Stałe automatyczne rekompensowanie wzrostu cen podwyżkami płac pracowników.
3. Podwyżka stawek zaszeregowania dla wszyst- kich pracowników KM HiL o 50 %.
4. Naliczanie dodatku stażowego według aktu- alnych stawek zaszeregowania pracowników HiL.
5. Obliczanie zasiłku chorobowego z zarobku brutto.
6. Zwiększenie dodatku za pracę w warunkach uciążliwych i szkodliwych.
7. Przyjęcie do pracy Naszych Kolegów - Stanisława Handzlika, Witolda Bawolskiego, Edwarda Nowaka, Andrzeja Ruska, jeżeli na to wyrażą Wyżej Wymienieni zgodę.

Postulaty podpisał
Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w KM HiL

Pierwsze oświadczenie Komitetu Strajkowego HiL

Dnia 26 kwietnia 1988 r o godz. 9.00 rano rozpoczęliśmy strajk w Kombinacie Metalur- gicznym HiL. Żądamy podniesienia rekompensaty osłonowej do kwoty 12 tys. zł. dla wszystkich zatrudnionych w przemyśle, oświacie, służbie zdrowia oraz dla rencistów i emerytów. Lista naszych postulatów zawiera także żądanie wprowadzenia stałej, automatycznej regulacji płac - odpowiednio do wzrostu cen artykułów niezbędnych do życia.

Polityka gospodarcza władz PRL doprowadziła miliony pracowników i ich rodzin do granic ne- dzy. Nie będziemy zaciskać pasa pod przymusem, nasza wiara w partyjne reformy wyczerpała się. Bojkotując listopadowe referendum odpiściliśmy władzy tą samą monetą - pogardą za pogardę i upokorzenie.

Żądamy podwyżek płac podstawowych o 50% dla całej Załogi Huty. Chcemy w ten sposób odzys- kać prawo do ośmiogodzinnego dnia pracy, wywal- czonego wiele lat temu. Chcemy, by nasze zarobki zapewniły nam i naszym rodzinom godne życie, należyty wypoczynek po pracy. Od tych żądań nie odstępimy, bo tak chce załoga, która wybrała nas swoimi przedstawicielami.

Zycie pokazało raz jeszcze, że wybrani przedstawiciele oficjalnych ZZ Hutników nie reprezentują interesów ogółu pracowników. Nasze rozmowy z dyrekcją są trudne. Mamy wszelkie nadzieje na osiągnięcie porozumienia.

Oświadczamy, że wszelkie czynione przez na- szych rozmówców próby niepokojenia nas inter- wencją sił porządkowych traktujemy jako prze- jaw arogancji władz administracyjnych. Odpowie- my więc z całą odpowiedzialnością, że strajku- jąca załoga HiL jest przygotowana do odstąpi- enia "GOSCIOM" swoich stanowisk pracy.

Dziękujemy wszystkim, którzy nas czynnie wspierają akcjami SOLIDARNOSCIOWYMI.

Dziękujemy Ci Lechu za dobre słowo w począt- ku naszej drogi. Bądź z nami, tak jak My jeste- my z Tobą - na dobre i na złe.

Komitet Strajkowy KM HiL

Nowa Huta 27 IV 88, godz. 22.00

APEL ZBIGNIEWA BUJAKA

Do członków i działaczy "S" Regionu Mazowsze

Wiedziecie już, że od wtorku trwa strajk robot- ników Huty im. Lenina. Żądają przyzwoitej osłony antydyrożyźnianej oraz podwyżki płac dla robot- ników, a także dla nauczycieli i pracowników służby zdrowia - przy obecnych cenach jest to postulat uzasadniony i wymagający naszego po- parcia. Żądają przyjęcia do pracy działaczy "S" co wymaga od nas zdecydowanego poparcia. Postu- lują wprowadzenie reform gospodarczych i poli- tycznych, co winniśmy poprzeć w imię wspólnego dobra naszego kraju. Strajk prowadzony jest po- kojowo i takie też winien znaleźć rozwiązanie. Gdyby władze zdecydowały się użyć siły, bądźcie gotowi do natychmiastowego poparcia naszych kolegów, tak jak to nakazuje tradycja naszego Niezależnego Samorządnego ZZ "Solidarność".

Warszawa, 30 IV 88

Zbigniew Bujak

Przywódcy "Solidarności Walczącej" K. MORAWIECKI I A. KOŁODZIEJ już wolni

W dniu 1 maja zostali zwolnieni z aresztu trzej działacze Organizacji "SOLIDARNOSC WAL- CZĄCA". Na podstawie uzgodnień z kołami kości- elnymi, reprezentowanymi przez ks. Alojzego Orszulika i Prof. Andrzeja Stelmachowskiego - Korneł Morawiecki i Andrzej Kołodziej udali się do Rzymu. Przewodniczący OSW zapowiedział powrót do Krakowa w dniu 3 V 88. W tym samym dniu Andrzej Kołodziej uda się do jednego z rzymskich szpitali w celu poddania się bada- niom i leczeniu. Obu życzymy powodzenia, a Andrzejowi szybkiego powrotu do zdrowia i do kraju.

(-) Redakcja

Nasz 1 Maja

Jak co roku władze podjęły akcję policyjną, w celu sparalizowania niezależnych obchodów Święta 1 Maja. Wg rzecznika rządu aresztowano na okres do 48 godz. 57 osób. Z. Bujaka i J. Onyszkiewicza aresztowano w Lublinie. Dokonano najścia na mieszkanie pp. Wóycickich w Warszawie, gdzie spotkało się kilka osób celem wymiany zdań na temat skutków skoku inflacji. Zakwestionowano przy tym legendarną torbę Henryka Wujca. We Wrocławiu wykryto kilka drukarni, w Warszawie ucierpiał kolportaż.

Wszystkie niezależne odchody 1 Maja rozpoczęły się od okolicznościowych Mszy. Opuszczając świątynie manifestanci rozwijali transparenty. Ich treść wyrażała protest przeciwko pozorowanej reformie, drożyznie oraz poparcie dla strajkujących robotników Nowej Huty.

WARSZAWA

Miały tu miejsce dwie manifestacje. Po Mszy w kościele św. Stanisława Kostki jej uczestnicy zebraли się na placu poza ogrodzeniem. Widać było transparenty "S", NZS, KPN i WiP. Przemówił najpierw przew. Obywatelskiego Komitetu 1-Majowego, członek KK "S" Seweryn Jaworski. Mówił o solidarności z hutnikami Krakowa. Po nim zabrał głos J. Onyszkiewicz, który odczytał apel Z. Bujaka: nie mógł przybyć z powodu aresztu domowego. Przemawiali też Andrzej Malanowski i Tadeusz Rachowski z PPS, nieznanymi działacze NZS i KPN, Jacek Szymanderek z WiP oraz Henryk Bak - przedstawiciel niezależnej lewicy chiłopskiej. Próba uformowania pochodu po ogłoszeniu rozwiązania wiecu została udaremniona przez użycie siły MO i SB. Zatrzymano kilku młodych ludzi.

Druga warszawska niezależna manifestacja 1-majowa odbyła się po Mszy w kościele pw. Najczystszej Serca Maryi na pl. Szembeka. Przybyli na nią poczty sztandarowe 4 duszpasterstw dzielnicowych. Wozy MO parkowały w pogotowiu na ul. Chłopickiego i innych ulicach Grochowa. Przed kościołem przemawiał działacz KPN Adam Słomka oraz działacze duszpasterstw, a także liczni inni uczestnicy wiecu. MO nie interweniowała.

PŁOCK

Jedną z liczniejszych manifestacji miała miejsce z Płocku. W trakcie akcji ZOMO dokonano licznych aresztowań, m.in. Roberta Kalety i Jacka Słomińskiego.

PPS DO GAZETY PODLASKIEJ

Kedakcja "GP"

Warszawa 8 III 1988 r.

Z ogromnym zaskoczeniem przeczytałem zamieszczony w 4(20) numerze GP artykuł pt. "Intryga lewaków czy SB". Tekst pełen jest przeinaczeń czy wręcz kłamstw, jak mam nadzieję nie wynikających ze złej woli, lecz niedoinformowania redakcji. Gwoli ścisłości chciałbym sprostować, że

1. Czwerej działacze J. J. Lipski, W. Goldfinger-Kunicki, A. Malanowski, M. Nowicki nie wystąpili z PPS, a jedynie złożyli swe funkcje.
2. Uchwała programowa pn. "Zasady działania PPS do Zjazdu Statutowego" jest jedynie projektem do dyskusji wewnątrzorganizacyjnej - przyjętym zresztą przez kwalifikowaną większość Rady Naczelnej.
3. Cytowane fragmenty uchwały pochodzą z jednej z wcześniejszych wersji i w obecnym dokumencie nie występują.

Szkoda, że GP opublikowała artykuł posługując się argumentami w stylu "Trybuny Ludu".

Ze swej strony przypominam, że Rada Naczelna w porozumieniu z czterema działaczami powołała specjalną obywatelską komisję ds. zbadania kryzysu w kierownictwie PPS.

(-) Członek CKW PPS - Cezary Miżejewski

--- OGŁOSZENIE --- OGŁOSZENIE --- OGŁOSZENIE --- OGŁOSZENIE --- OGŁOSZENIE ---

GIEKAWY NUMER KWARTALNIKA SAMOSTANOWIENIE JESZCZE W KOLPORTAŻU !

**** Piąty, "niemiecki", numer czasopisma politycznego SAMOSTANOWIENIE z końca roku 1987 zawiera m. in.: wywiad pisma z Fatimą Gallani (Użyjemy każdej broni, by ocaić Afganistan); artykuły: o Niemcach w PRL (Cią czy ich nie ma); Z niemieckiej perspektywy nt. Ziemi Odzyskanych; o traktatowych podstawach granicy polsko-niemieckiej (Czy odrzucić Układ Poczdamski?). Z tematyka ostatniego artykułu wiąże się Historia zdrady sojusznika, pisma Kazimierza Sabbata oraz Kuryle a... sprawa polska. Prócz tego wiadomości o polskiej niepodległościowej emigracji i opozycji w kraju. Numer ma 32 strony, a cena wynosi 120 zł.

GDANSK

Wiec odbył się po Mszy w kościele św. Brygidy. Lech Wałęsa przemówił do zebranych wzywając do solidarności z Nową Hutą. "Jutro pokażemy, co potrafimy". Próba pochodu załamała się wobec brutalnej akcji ZOMO i SB. W pogoni za manifestantami funkcjonariusza zapędzali się aż do wnętrza kościoła. Podobno dwu z nich rozbrojono tam i pobito.

KRAKOW - NOWA HUTA

Strajkujący hutnicy świętowali 1 Maja z zachowaniem szczególnej ostrożności: obawiano się siłowego zamachu na strajk. Dlatego w Mszy odprawionej przez ks. Kazimierza Jancarza wzięło udział zaledwie ok. 800 hutników. Na zewnątrz trwały próby dotarcia manifestantów do bramy Huty mimo zomowskiego obłożenia. Udało się dotrzeć do strajkujących z kwiatami, posiłkami i słowami uznania dla ich postawy.

Strajk w Nowej Hucie był najbardziej udaną manifestacją robotniczej woli. Zawsze 1 Maja będziemy obchodzili już nie tylko jako rocznicę strajku w Chicago, w r. 1886, lecz również jako rocznicę ważnego wydarzenia naszej własnej historii.

WROCLAW

Po Mszy w kościele św. Doroty na ul. Świdnickiej odbył się wiec, na którym przemawiał Włodzimierz MękarSKI, członek RKW. Brutalna akcja ZOMO spowodowała panikę. Wiele osób zatrzymano.

ŁODZ

Chyba największym sukcesem, poza Nową Hutą, były obchody 1-Majowe w Łodzi. Opuszczający kościół OO. Jezuitów uformowali pochod, który przeszedł do miejsca, odległego o ok. 1,5 km, gdzie znajduje się tablica ku czci Poległych Stoczniovców. Tam złożono wieńce i wianki kwiatów. Do rozproszenia wiecu użyto ZOMO. Zatrzymano wiele osób, m.in. Andrzeja Słowika, przew. ZR i członka KK.

INNE MIASTA

Solidarnościowe obchody święta 1 Maja odbyły się także w Białymstoku, Bydgoszczy, Dąbrowie Górniczej, Gorzowie Wlkp., Lublinie, Opolu, Poznaniu, Szczecinie, Toruniu i zapewne w jeszcze innych miastach. (-) P. Pióro

GAZETA PODLASKA DO PPS

Przyznajemy rację p. C. Miżejewskiemu, że po dana przez GP informacja o wystąpieniu z PPS czterech jej czołowych działaczy okazała się nieprawdziwa. Przepraszamy działaczy PPS oraz naszych czytelników, ale nie zgadzamy się, by nasza notatka imitowała styl TL. Był to raczej styl waszej dyskusji, który jeszcze bardziej drastycznie zabrzmiał w audycji BBC.

W naszej Gazecie nie preferujemy żadnego kierunku politycznego, ale w każdym wypadku staramy się ocenić na ile demokratyczne deklaracje znajdują zastosowanie w praktyce. Z należąca stwierdzamy, że żadna z frakcji krajowej PPS nie świeci pod tym względem dobrym przykładem.

Skoro już mowa o PPS, to jako bezpartyjny obserwator naszego niezależnego życia politycznego wyrażam przekonanie, że racjonalistyczna lewica demokratyczna jest niezbędnym elementem zdrowego życia politycznego: dla wielu ludzi stanowi jedyny możliwy wybór ideowy. Opcja ta, mająca silną tradycję w polskim życiu umysłowym i politycznym, została siłą przywłaszczona przez komunistów. Tylko PPS może ją odebrać. Musi jednak porzucić ideowy oportunizm, który wzywał miejscami z jej programowych dokumentów. W tym jest wielka rola PPS dla budowy demokratycznej Polski.

(-) J. Lewczuk

--- OGŁOSZENIE --- OGŁOSZENIE --- OGŁOSZENIE --- OGŁOSZENIE --- OGŁOSZENIE ---

GIEKAWY NUMER KWARTALNIKA SAMOSTANOWIENIE JESZCZE W KOLPORTAŻU !

**** Piąty, "niemiecki", numer czasopisma politycznego SAMOSTANOWIENIE z końca roku 1987 zawiera m. in.: wywiad pisma z Fatimą Gallani (Użyjemy każdej broni, by ocaić Afganistan); artykuły: o Niemcach w PRL (Cią czy ich nie ma); Z niemieckiej perspektywy nt. Ziemi Odzyskanych; o traktatowych podstawach granicy polsko-niemieckiej (Czy odrzucić Układ Poczdamski?). Z tematyka ostatniego artykułu wiąże się Historia zdrady sojusznika, pisma Kazimierza Sabbata oraz Kuryle a... sprawa polska. Prócz tego wiadomości o polskiej niepodległościowej emigracji i opozycji w kraju. Numer ma 32 strony, a cena wynosi 120 zł.

księży BIAŁEJ PODLASKIEJ W OBRONIE NIEDZIELI JAKO DNIA ŚWIĄTECZNEGO

Oto fragmenty z krążącego w odpisach listu księży Dekanatu Białsko-Podlaskiego do Prezydenta Miasta BP:

"(C) Piszemy do Pana, Panie Prezydencie, w związku z nowootwartym w Białej Podl. pawilonem handlowym "Rywal" w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła parafialnego Narodzenia N.M.P.

Wg prasy punkt ten zapoczątkowuje "zmianę obyczajów w polskim handlu". Handluje się siedem dni w tygodniu, w niedzielę od godz. 10 do 14, a więc w czasie, kiedy najczęściej ludzi przychodzi do świątyni na nabożeństwa. Jest to jawnie prowokacyjna akcja wymierzona przeciwko pracownikom tej jednostki handlowej, przeciwko społeczeństwu i wierzącym; akcja świadomie ukierunkowana na bezczeszczenie świątecznego charakteru niedzieli. (C) Stało się, że w Białej w komunistycznym systemie administrowania, pracownikom pawilonu handlowego odebrano wywalczone przez "Solidarność" wolne soboty i sięgnięto po niedzielę (C).

Pracownicy (C) są nie tylko siłą roboczą. Są ludźmi, mają rodziny, mają więc prawa i obowiązki, w których nikt ich nie zastąpi. Z relacji pracownic wiemy, że niedzielą podejmuje tylko z nakazu i lęku przed konsekwencjami, jakie dyrekcja może zastosować. Czują się pokrzywdzone odebraniem dnia świątecznego, który chcą poświęcić dobru swoich rodzin i zaspokojeniu potrzeb duchowych. Zaden inny dzień w tygodniu nie zrekompensuje niedzieli.

Niedzielnym wypoczynkiem jest podstawowym wymogiem higieny pracy. Zwalazcza gdy w naszym kraju -ekonomiczną koniecznością rodzin- do pracy zawodowej zmuszone są kobiety - żony i matki. Praca coraz częściej nie zapewnia rodzinom utrzymania i jest przedłużana o godziny w nerwowych i często daremnych kolejkach. To sprawia, że rodziny nie mają czasu dla siebie, a ten, który im pozostaje, często obciążony jest nawarstwioną nerwowością dnia. (C)

Sklep ("Rywal") usytuowany jest w sąsiedztwie masowo uczęszczanego w niedzielę kościoła. (C) Odpowiedzialni nie są chyba wszczępieni w organizm naszego społeczeństwa, [są] z innej kultury i obyczajów? Zdają sobie sprawę, jak do kuczliwym dla uczestników Mszy św. w kościele jest funkcjonowanie pawilonu w niedzielę w godzinach nabożeństw. (C)

W trosce o zachowanie dnia świątecznego, o dobro rodzin polskich w różny sposób rozbijanych, w trosce o społeczeństwo nasze- domagamy się u Pana, Panie Prezydencie, wydania decyzji natychmiastowego zaprzestania funkcjonowania pawilonu handlowego w niedzielę.

Jeśli nasze głosy nie będą wzięte pod uwagę wówczas zwrócimy się do ludzi gromadzących się w świątyniach i poprosimy ich o podpisy pod protestem, który skierujemy do Władz Centralnych. Biała Podlaska, 1988.03.23"

Kopie listu zostały przeznaczone dla ordynariusza Diecezji Siedleckiej, ks. bpa Jana Mazura, ks. Alojzego Orszulika z Biura Prasowego Episkopatu, MRN i wojewody.

Kopia, którą dysponujemy nie zawiera żadnych podpisów, ale mogliśmy sprawdzić autentyczność tej duszpasterskiej i obywatelskiej, a nawet jakby -per procura- związkowej i "Solidarnościowej" inicjatywy białsko-podlaskich kapłanów. Dowodzi ona, jak dobrze rozumieją oni swoje powołanie oraz nasze troski i potrzeby.

Z drugiej strony zdumiewa arogancja komunistycznych samodzielników miasta i województwa. Być może, w czasach dolarowego upojenia władzy dobrze się było popisać przed towarzyszymi ideową napastliwością wobec religii i mówić o tym między sobą szczerze - bez owijania w bawełnę. Jakież to bowiem sens ma nazwa białskiego domu towarowego? Czyim to on miał być rywalem? Prywatnych sklepików, GS-ów, Pewexu? W nazwie zawarta jest intencja przeciwstawienia się aktom wiary. W KW nie dostrzeżono, że czasy się zmieniły, że nie wolno już bezkarnie drażnić ludzi.

Pod nową postacią objawił się Białej Podlaskiej - znany od czasów biblijnych - ZŁOTY CIELEC. Mało w nim złota, bo czerwonemu szatanowi coraz trudniej jest związać koniec z końcem. (-) B. Anusz

NA PODLASIU

SPOŁECZNY KOMITET ODCHODÓW 70-TEJ ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ POLSKĘ

Komitet ten powstał w Siedlcach. Jedną z pierwszych uroczystości będzie msza polowa. Zo stanie ona odprawiona 12 V, w rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego, w pobliżu pamiątkowego kopca usypanego przez mieszkańców Podlasia po śmierci Marszałka. Ostatnio jego otoczenie zostało starannie uporządkowane przez rolników z okolicznych wsi. Kopiec znajduje się koło wsi Majówka przy szosie Siedlce-Losice.

SZTANDAR "S" W SPOŁDZIELNI INWALIDÓW

W ostatnią niedzielę marca została odprawiona w białsko-podlaskim kościele na Woli, przez siedmiu księży, Msza św. za Ojczyznę. W czasie Mszy został poświęcony sztandar "S" w Spółdzielni Inwalidów. Do czasu legalności wolnych związków zawodowych będzie on znajdował się w tymże kościele - obok sztandaru "S" kolejarskiej. W części artystycznej Mszy wystąpił p. Mariusz Dmochowski.

Z ŻYCIA TOWARZYSTWA MIŁOSNIKÓW PODLASIA

Plakaty obwieściły mieszkańcom Siedlec, że 26 IV 88 odbędzie się w sali Muzeum Okręgowego kolejne zebranie TMP. W programie prelekcja na temat deportacji Polaków przez radzieckie władze okupacyjne na Kresach Wschodnich RP. Jednak po zapoznaniu się z tematyką zebrania, dyrekcja Muzeum wymówiła salę pod pretekstem ... planowego remontu. Dlatego to zebranie TMP odbyło się w kaplicy MB Kodeńskiej. Prelegentami byli historycy z Uniwersytetu Warszawskiego. Dr T. Krawczak mówił o stosunkach polsko-radzieckich, poczynając od r.19, a kończąc na skutkach paktu hitlerowsko-radzieckiego r.39 i deportacjach ludności polskiej. Dr J. Odziemkowski przedstawił dokumentację Zbrodni Katyńskiej. W zebraniu uczestniczyło ok. stu osób, z których połowę stanowiła młodzież.

SIEDLECKA WARTA PRZY GROBIE KSIĘDZA JERZEGO

23 IV, jak co miesiąc w tym dniu, służbę w sanktuarium ks. Jerzego Popiełuszki na Zoliborzu objęła grupa z siedleckiego duszpasterstwa ludzi pracy. Msza tego wieczoru była bardziej uroczysta niż zwykle, gdyż był to dzień imienin ks. Jerzego. Zamiast kazania został wygłoszony referat na temat warunków, jakie sta wia kościół przy prowadzeniu procesów beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego. Wśród wieńców, licznie w tym dniu składanych, był również wieńiec od siedleckiej służby porządkowej.

DLACZEGO NISZCZY SIĘ SIEDLECKI PARK ?

W siedleckim parku wycina się stare drzewa. Po ich obejrzeniu można stwierdzić, że w większości wypadków ścięto drzewa zdrowe. Tej gorliwości w pracy nad drzewostanem nie towarzyszy podobna troska o parkowy staw. Jest on zaśmiecony i widać tam garnki, butelki a nawet kosz od śmieci. W Siedlcach mówi się, że parkowe drzewa wycina się dlatego, by w gąszczu nie zaległa się partyzantka.

PRZEZ SŁODKIE ŻYCIE DO SOCJALIZMU

W ramach socjalistycznego wychowania młodzieży członkowie ZMS przy Zespole Szkół Zawodowych Nr 1 w Siedlcach zostali wysłani na zlot w Tarnowskich Górach. Na wieczorku zapoznawczym siedlecka grupa zaśpiewała dwie piosenki: Whisky, moja żono! oraz Dajcie nam piwa! Występ został entuzjastycznie przyjęty przez reżymowych "socjalistów", a artystyczno-ideową treść ich wystąpienia natychmiast wcielano w życie w znajdującym się nieopodal sklepie. Mimo to wina w nim nie zabrakło. ZMS potrafi! Wymiana doświadczeń między działaczami różnego wieku i odmiennych pici trwała przez trzy dni.

FUNDUSZ "GAZETY PODLASKIEJ"

Począwszy od numeru 8(24) GP jest pismem na własnym rozrachunku. Fundusz GP stanowią dochody ze sprzedaży gazety, honorariów i ewentualnych darowizn. Sprzedano 1945 egz. nr 8(24), czysty zysk wyniósł 13980 zł. Tyle też wynosi stan kasy FGP na dzień 1 V 88. Fundusz przeznaczony jest na honoraria za artykuły na zadany temat, popularyzację GP i docelowy kolportaż (zwrot kosztów przejazdu kolporterów). Pewne sumy będą przeznaczone na subwencjonowanie bibliotek zakładowych "S" na Podlasiu.



WYDAWNICTWO
PRASOWE

© BY GAZETA
PODLASKA